

# GAZETA LWOWSKA.

Wtorek

N<sup>er.</sup> 52.

3. maja 1836

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Lwowa. —

Dnia 29. kwietnia umarł tutaj w 70 roku życia JW. JX. Michał Harasiewicz baron de Neustern, ś. teologii doktor, katedry metropolitalnej lwowskiej obrz. gr. kat. archiprezbiter, kapituły metropolitalnej proboszcz, c. k. orderu Leopolda komandor, członek Stanów krajowych, konsystorza radzca, uniwersytetu lwowskiego rzeczywisty członek. Mąż ten był profesorem teologii pastoralnej i exegetyki w języku ojczystym, tudzież dziekanem i reprezentantem wydziału teologicznego w uniwersytecie niegdyś lwowskim Józefińskim, dwa razy był prorektorem tegoż uniwersytetu, c. k. examinatorem starających się o parafiję, oficyałem i dwakroć administratorem archidiecezyi lwowskiej obrządku greckiego.

Dowiadujemy się z prywatnych wiadomości, że p. Lipiński d. 14. kwietnia z Paryża do Londynu odjechał, nie chcąc w stolicy Anglii zaniedbać zwyczajnej pory koncertów.

— Z Kut. —

U stóp Karpatów w mieście Kutach na Pokuciu z równemi, jak w całym kraju naszym uczuciami i uroczystościami, obchodzono d. 19. kwietnia rocznicę urodzin najszcześniejszego panującego nam Monarchy. Odprawiano sołenne nabożeństwo, po południu był z okoliczności tej dany objad u W. Müllera, nadzorcy lasów skarbowych, na którym spijano toasty za pomyślność N. Pana, a wieczorem było miasto oświetlone.

— Z Wiednia. —

W Dzienniku urzędowym Gazety Wiedeńskiej z d. 27. kwietnia umieszczony jest okólnik c. k. rządu krajowego w Arcyksięstwie Austriackim po niżej Anizy, datowany w Wiedniu pod d. 7. kwietnia, a w którym do powszechnej podano wiadomości, że koronacja N. Cesarza Jegomości na króla, a N. Cesarzowej Jéjomości na królowę Czech, poprzedzona składaniem hołdu, odbędzie się w Pradze w pierwszej półowie miesiąca września r. b. Wezwano przytém bawiących w pomienioném Arcyksięstwie

członków Stanów czeskich, ażeby się tym końcem stawili na czas oznaczony do Pragi.

JCHMość z najwyższym zadowoleniem powziął wiadomość o działaniach kilku dam we Lwowie ze stanu szlacheckiego pod względem ludzkości, mianowicie hrabiny Buturlin z domu hrabianki Poniatowskiej, hrabiny Grabowskiej z domu hrabianki Tarnowskiej, hrabiny Bąkowskiej z domu hrabianki Skarbek, pani Bobowskiej z domu Rudzkiej i pani Baroni z domu hrabianki Castiglioni, które tego roku w wielki tydzień trudniły się osobiście zbieraniem pieniędzy ku wsparciu cierpiącej ludzkości. Zebrana sumę rozdano bądź po między istnące w Galicyi instytucy siostr miłosierdzia, bądź po między ubogich po domach. JCHMość najwyższém postanowieniem Swojém z dnia 18. kwietnia najłaskawiej rozporządzić raczył, ażeby pomienione damy o tém najwyższém uznaniu ich działań, przez najwyższego kanclerza hrabię Mittrowskiego, za pomocą własnoręcznych listów przydyjalnych, zawiadomionemi zostały.

J. C. R. Mość na mocy dyplomu, wydanego z połączonej kancelaryi nadwornej, a własnoręcznie podpisanego, raczył Dominika Drdackiego, prezesa sądu szlacheckiego w Stanisławowie, wynieść najłaskawiej do stanu rycerskiego w Cesarstwie Austriackim, z przydomkiem z Ostrowa.

Świętej pamięci Cesarz Franciszek I. na mocy dyplomu wydanego z połączonej kancelaryi nadwornej, a przez J. C. R. Mość Cesarza Ferdynanda I. własnoręcznie podpisanego, raczył Franciszka Ignacego Mussil, galicyjskiego radcę apellacyjnego, a teraz już pensyjonowanego, wynieść najłaskawiej do stanu szlacheckiego w Cesarstwie Austriackim, z przydomkiem de Mussilau.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ameryka.

Pisma nowo - yorskie donoszą pod dniem 24. marca: Prezydent Stanów Zjednoczonych mianował pana Henry Fox postem na angielskim, a pa. John Eaton na madryckim dworze. — Przychody cłowe portu Nowo - yorskiego w roku 1835



o 40 od 100 uczyniły więcej, niż w roku 1834. Oddział ochotników, który odszedł z Nowego Orleanu do Texas, dla wspierania Texanów przeciw Meksykanom, powrócił do ojczyzny niekontent z tamtejszych stosunków.

### Hiszpanija.

Depesza telegraficzna, umieszczona w *Moniteur* z d. 18. kwietnia, zawiadamia, że miejsce obronne Lequeitio dnia 12go przez karlistów wziętém zostało. Nie mógł być wykonanym rozkaz Cordowy, który był rozporządził oczyszczenie tego do obrony brzegów wcale nieużytecznego miejsca. Załoga, składająca się z 5 do 600 ludzi, wzięta została w niewolę.

Gazety paryżkie piszą z Madrytu pod dniem 10. kwietnia: W tej chwili pomiędzy członkami grandów hiszpańskich, a znakomitszymi deputowanymi opozycji, niespodziewane zbliżenie się zachodzi; pp. Isturiz, Alcala Galiano i inni, są poszukiwani i zapraszani na uczty. Na uczcie dawanéj wczoraj panu Galiano, spostrzegano mnóstwo znakomych gości, jakoto: margrabiego Miraflores, księcia Rivas i wielu innych znacznych członków izby wyższej. Nie jest to dobrą przepowiednią dla ministeryjum, które stara się ze swojej strony zneutralizować tę nieprzyjazną dążność izby prokuratorów.

Na posiedzeniu izby prokuratorów dnia 8go kwietnia ukończono powszechne narady nad wnioskiem do adresu. Wprzód minister wojny udzielił listu generała Miny, w którym tenże oświadczył, że matka Cabrery na mocy ustaw na śmierć skazana została. Zarazem podał o dymisyję. (Gazeta madrycka donosi, że jej królowa nie przyjęła.) Na posiedzeniu z dnia 9go rozpoczęto więc obrady nad pojedynczemi artykułami wniosku do adresu. P. Gamindez, który twierdził, że rewolucyja francuzka wpadła w ręce koteryi, skarconym został przez pp. Collado i Mendizabal. Ten twierdzenie pana Gamindez niepolityczném i niesłuszném ogłosił; niesłuszném, ponieważ od czasu rewolucyji lipcowej nawet imię króla Francyi na króla Francuzów odmieniono, tak, że król ten nie jest już teraz królem kraju, ale królem serc Francuzów. P. Gamindez oświadczył na to, że nie chciał króla Francuzów obrażać. P. Isturiz, na którego jeszcze jeden z przyjaciół pierwszego ministra, p. Carrasco, powatał gwałtownie, dobitnie w obronie swojej wystąpił. Adres przyjęto aż do 5go artykułu.

Dnia 10. kwietnia, mimo niedzieli, odprawiali prokuratorowie posiedzenie swoje. Obrady nad adresem odpowiednim trwały ciągle. Jeden z prokuratorów Lerydy, Castel, wyraził się stanowczo na korzyść obcej interwencyi i izba żądanie to

dosyć przyjaźnie przyjęła, podczas gdy Arguelles mocno przeciw temu protestował. Alcala Galiano wystawił różnicę między interwencyją a wspólném działaniem i mówił za tém ostatniém.

Biskup Palencyi uciekł z dyjecezyi swojej d. 5. kwietnia z rana.

Donoszą Bajonny pod d. 12. kwietnia: Generał Bernelle za pomocą subskrypcyi, otworzonej pomiędzy oficerami legii algierskiej, którzy blisko 60,000 fr. złożyli, uzbroił i uekwipował trzydziestu kawalerzystów. Dano im ubior ułanów staréj gwardyi cesarza i sąto prawie sami Polacy. Oddział ten ma być do 120 ludzi doprowadzony.

*Moniteur* z dnia 17. kwietnia donosi, co następuje: Ponieważ rząd francuzki otrzymał wiadomość, że biskup Leonu ma pod przybraném imieniem podróżować przez Francyję dla udania się do Don Carlosa, przeto do różnych miejsc królestwa wydano rozkazy w tym względzie i właśnie otrzymano wiadomość, że tegoż w okolicy Bordeaux przytrzymano.

### Wielka Brytania i Irlandyja.

Ukróla były dnia 14. kwietnia pokoje, na których przedstawianymi byli: p. Wilkins, poseł nadzwyczajny Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej na dworze w Petersburgu i pułkownik sir J. Harvey, mianowany wielkorządcą Wysp księcia Edwarda. Potém sir John Campbell miał posłuchanie, na którem wręczył królowi list szacha perskiego. Po pokojach odbył król zgromadzenie tajnej rady, na której obecni byli prezydent tajnej rady i inni ministrowie gabinetu. Doniesiono na témże zgromadzeniu, że poczyniono skuteczne rozporządzenia względem zniesienia niewolnictwa na wyspie Tabago; ogłoszono także wolnemi portami port Elżbięty na przykładu i Hold Harbour w Jamajce.

Dnia 12. kwietnia izba wyższa odbywała znowu swoje pierwsze posiedzenie. Lord Duncannon proponował drugie odczytanie bilu o policyi w Irlandyi (*Irish Constabulary Bill*). Jak wiadomo, takowy był już na przeszłym posiedzeniu wniesiony, na którym odrzucili go lordowie, nie z powodu jego zasady, lecz z późnego wniesienia. Przypominamy sobie, jak przed Wielkanocą przełożenie tego bilu w izbie wyższej dało powód do żywych sporów między księciem Wellingtonem a ministrami. Lord Haddington (namiestnik w czasie ostatniego torysowskiego ministeryjum) znajduje terazniejszy bil wprawdzie bardzo odmiennym od przeszłorocznego, wszelako opiera się przejściu onegoż, ponieważ mimo wielu złagodzeń widzi w nim narzędzie, służące zamiarom stronnictw. Po nim mówił książę Wellington: »Wstrzymuję się z mojem zdaniem przeciw bilowi aż do narady w komite-



cie; teraz zaś oświadczam, iż dziesiątemu artykułowi najmocniej opierać się będę, ponieważ lordowi wielkorządzczy nieograniczoną władzę nadaje, i wyraźnie postanawia, iż żołnierze policyjni li tylko za jego osobnem pozwoleniem, do wybierania dziesięcin i podatków krajowych, użyci być mogą. Postanowienie to, jak mniemam, na ten cel wniesiono, aby dopomódz zabiegom stronnictwa i nieprzyjaciół protestantyzmu w Irlandyi.» — Lord Winchelsea posuwa się dalej i zaręcza, iż przeciw całemu wnioskowi opornie stanie. Za nim poszła cała opozycja. — Na te mowy odpowiedział lord Melbourne: »Ubolewam, iż prosty środek ku utrzymaniu publicznego porządku, obudził takie żwawe rozprawy, które aż osobistości dotknęły; lecz nie my nadaliśmy im ten charakter. Zaprzeczam temu najuroczyściej, jakoby nam kiedykolwiek miano narzucać jakie środki, i jakoby rząd dzisiejszy od jakiej pojedynczej osoby miał być zawisłym; ale, jak każde konstytucyjne ministerjum zawisli jesteśmy od większości izby gmin. O tej zawisłości wiedzą moi zacni przyjaciele z opozycji nadto dobrze. Usiłowali oni utrzymać się bez tej większości, lecz doświadczyli, że to być nie może. (Słuchajcie! śmiech). Co zaś do zarzutów przeciw 10mu artykułowi, mniemam, iż takowy nie daje więcej władzy lordowi wielkorządzczy, niż jęj teraz posiada. Koniec końców to mi jeszcze pozostaje do życzenia, aby osobiste przyczinki, które dziś miały miejsce, w czasie przyszłych rozpraw zaniechane były w tej izbie.« Późem odczytano bil po raz drugi; narady w komitecie naznaczone na d. 19. Tam dopiero rozpocznie się potężna walka, w której ministerjum choć w części musi ponieść klęskę.

W izbie niższej między innemi p. Tulk zapytnie, ażali pogłoska, kułą rozniosły niektóre dzienniki przed kilkoma dniami, ma w sobie cokolwiek prawdy: jakoby rząd miał wydać rozkaz zniesienia wolności druku w posiadłościach indyjskich. Sir J. C. Hobhouse (sekretarz osad): »Zaręczam, iż ta pogłoska jest fałszywą.« — P. Ewart projektuje, aby bil wniesiono na ten cel, iżby w przypadku spadkobierstwa, i gdzie obustronna ugoda nie zachodzi, własność gruntowa między dziećmi lub najbliższych krewnych dziedzica równo podzieloną była. »Ustawa ta w teraźniejszym kształcie — mówi on — w wielu przypadkach jest uciążliwą, przeto życzyby należało, aby nadal z własnością gruntową, jak z każdą inną własnością postępowało sobie. Jestto przyjętém w wielu państwach na stałym lądzie, czas, aby to i w Anglii zaprowadzono. Ile wiem, nawet w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej wszędzie zniesiono stary system. Dodaję, iż przełożona przeze mnie odmiana ustawy jest arcyważną; lecz lud angielski,

jak mniemam, życzy sobie usunięcia tego wyjątku w ustawach o dziedzictwie, tak w ruchomym jak nieruchomym majątku.« Wniesienie tego ważnego pytania pobudziło członków mimo małej ich liczby, do żywych rozpraw. Radykalni członkowie wspięrali wnioszek, a p. Roebuck powiedział: Dotychczasowy systemat dla tego tylko protegują, że izba wyższa tylko wielkimi posiadłościami gruntowemi, to jest majoratami lordów, utrzymać się może. Jeżeli tedy ta izba bez tychże utrzymać się nie jest w stanie, przeto im prędzej się ją zniesie, tém lepiej.« — (Słuchajcie, słuchajcie!) Obecni ministrowie, p. Spring-Rice, lord John Russell i jenerałny prokurator powstali przeciw wnioskowi, który w końcu większością 45 przeciw 29 głosom odrzucono.

Korporacja Dublina uchwaliła, ażeby statug na koniu Wilhelma III. zrestaurować całkiem w jęj dawnęj postaci, a zwłaszcza tak prędko, jak tylko można, iżby do rocznicy bitwy pod Boyną była zupełnie gotową. Sądzą, że koszta na to nie przebieją 500 funt ster. Sprawcę spodziewają się odkryć, raz że tak wielką nagrodę nałożono na jego odkrycie, powtóre że na wykroczenie to dotychczasowa kara jest nader małą, najwięcej jeśli kara pieniężna pięć funt., albo dwumiesięczne więzienie.

We wszystkich portach wojennych wielka panuje czynność. W Portsmouth między innemi trzy okręty o 120 a cztery o 80 działach stoją na pogotowiu, by na pierwszy rozkaz wypłynąć na morze; tymczasem wielki brak jest majtków i rząd wszelkich przykładów starań do zaciągnięcia potrzebnej ilości ludzi. Okręt wojenny właśnie co z Malty przybyły, otrzymał rozkaz, wypłynąć niezwłocznie do wysp Shetlandy i Orknęj dla werbowania majtków. Tymczasem słychać, że także inny rząd (którego jednakże nie wymieniają) posłał agentów na ową wyspę, by również znaczną ilość majtków werbowali. Statek parowy *Carron* jest w pogotowiu w Portsmouth wziąć na pokład żołnierzy od artylerji marynarki i przewieść do Santander, a drugi królewski statek parowy odpłynął na Morze Śródziemne, by oddział owego korpusu artylerji, tamże na stanowisku będący, wziąć na pokład i również do Hiszpanii przetransportować.

#### Francya.

W izbie parów toczono dalej d. 14. kwietnia rozprawy nad ustawą o odpowiedzialności ministrów. Podług art. 2. ustawy, ministrowie tylko za zbrodnię Stanu, za uciemiężenie (*concession*) i za przekroczenie obowiązków swoich (*prévarication*) zaskarżeni być mogą. Uciemiężenie wtedy ma miejsce, gdy minister nakazuje sprzeciwiająco się ustawom wybieranie podatków, lub pieniędzy



skarbowych na prywatne używa cele. Przekroczenie obowiązków wtedy ma miejsce, gdy minister przekracza ustawy, lub przeszkadza ich wykonaniu, a przeto krajowi lub prywatnym szkodę robi. Postanowienie, że wtedy nawet, gdy minister przekracza kredyt, utworzony mu przez budżet jego wydziału, skarga przeciw niemu o przekroczenie obowiązków wniesioną być może, odrzucono. Izba zatrudnia się teraz drugim rozdziałem, tyczącym się tego, jak izba deputowanych z oskarżonymi ministrami ma sobie postąpić.

D. 15. kwietnia wprowadzany był do izby parów książę Wagram, który doszedł do wieku, jakiego wymagają do zasiadania w tej izbie. Wniosek do ustawy o odpowiedzialności ministrów, który ciągle izbę parów zajmuje, doznaje powoli tak wielkich edmian, że izba deputowanych raz jeszcze zapewne rozpoznawaniem onegoż zatrudniać się będzie musiała.

Na posiedzeniu izby deputowanych d. 14 kwiet. ustawa cłowa stała się szczególnym sposobem powodem do wspomnienia o O'Connellu. P. de Lamartine bronił przy tej sposobności dr. Bowring, trudniącego się angielskiem gospodarstwem narodowem, przeciw zarzutom pana Jaubert. Hrabia Jaubert odpowiedział na to, że daleko umiarkowanej mówił o doktorze Bowring, jak wielki agitator O'Connell zwykle o Francji mówi. Zezwalał zresztą, że p. de Lamartine ma zupełną słuszość tak pierwszego jako też drugiego bronić, jeśli go liczy między swoich przyjaciół. Pan de Lamartine odpowiedział, że niema wprawdzie honoru znania osobiście O'Connella, lecz uważał by to za swój zaszczyt, gdyby mógł osobiście poznać się z tym patriotą, który tak długo bronił praw swoich uciemiężonych ziomków.

Na posiedzeniu d. 15. mówił p. Thiers za opiekunym i prohibicyjnym systematem, ponieważ w każdym kraju i w każdej okolicy takie tylko produkty natury i przemysłu, które są tymże właściwe, z korzyścią pielęgnowane być mogą, a przeto jest rzeczą całkiem naturalną, ażeby tymże szczególniejszą dawano opiekę. W końcu jeszcze minister handlu zabierał głos. Podług jego zdanie powinien rząd w ustawodawstwie handlowem różnić interesa pojedynczych miejscowości, poprawy zaś wprowadzać powoli i z największą przeczornością, a to, by przesilenia uniknąć. System opiekunczy i prohibicyjny nie powinien być ogólnym.

Podług Monitora Algierskiego tamtejsza gwardya narodowa otrzymała d. 27. marca z rąk marszałka Clauzel chorągiew, którą król w tym celu jej przysłał. D. 29. odbywał marszałek mały pochód przez prowincję Titteri, na czele pewnego oddziału wojska. Abdel-Rader zbiegł do Marokko.

*Courier Français* donosi, że biskup Leonu przytrzymany został d. 15. kwietnia po południu w Cubzac, na przedostatniej stacyi pocztowej na drodze z Paryża do Bordeaux. (Ob. artykuł pod Hiszpaniją.) P. Erro, który jadąc do Don Carlosa do Hiszpanii, udał się był drogą przez Tulużę, znalazł sposobność ujść haczości policyi tamtejszej, lecz zabrano mu papiery i rzeczy.

### Holandyja.

Książę Oranii odjechał do głównej kwatery. Słychać, że temuż w podróży do Londynu, która w bieżącym miesiącu maju ma nastąpić, obaj najstarsi jego synowie towarzyszyć mają.

Gazeta wychodząca w Jawie donosi pod d. 30. grudnia, że d. 1. listopada trzęsienie ziemi okropne na Wyspach Moluckich zrzuciło apustoszenie. Zdaje się, że przypadek ten działał wybuch Wulkanu Bendy. W Amboinie 58. osób straciło życie pod gruzami koszar, a 66 było rannych. Wszystkie gmachy bardzo wstrząśnione i uszkodzone zostały; obóz Chińczyków po większej części zniszczonym został; także nowa grobla portowa zupełnie popusuta została; słowem trzęsienia ziemi z lat 1781 i 1830 mają być niczem w porównaniu z tém nowém nieszczęściem, które według pierwszego rzutu oka zrzuciło szkody więcej jak 300,000 złotych. Z trwogą oczekują wiadomości z wysp innych. (Może w wypadku tym szukać należy źródła wieści o zniszczeniu miasta Pekinu, umieszczonej w Gazetach angielskich.)

### Belgijum.

Królowa Francuzów z królownami Maryją i Klementyną i z księciem Joinville, przybyła dnia 7. kwietnia wieczorem do Bruxelli, a o godzinie 8. odjechała do Laeken.

Z Mons donoszą pod d. 13. kwietnia, że ministeryum w zaskarżeniu przeciw Gwidom, którzy biuro dziennika *Liberal* zburzyli, zaprojektowało na ukaranie śmiercią głównych przewodzców, a na odesłanie reszty dożywotnie do robót publicznych. obrońcy oskarżonych zabierali już głosy, a publiczny oskarżyciel miał na nie d. 14. odpowiadać.

### Prussy.

D. 3. kwietnia, jako w pierwsze święto Wielkanocne, obchodził w kościele katedralnym we Wschowie, biskup Diański, Sznfragan, kantor i prałat katedralny Warmiński, dr. Andrzej Stanisław Hatten, odprawieniem sumy *in pontificalibus* swój 50 letni jubileusz jako kapłan, z wszystkimi przy takiej uroczystości zwykłymi obrządkami.

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 23. kwietnia. —

Jo. księżna jejmość Warszawska, onegdaj wyjechała do Petersburga.



## Grecya.

Podług wiarygodnych wiadomości z Patras z d. 8. marca, rozruchy w greckiej Rumelii zdają się zupełnie zbliżyć ku końcowi. Celne wojsko rokoszan uszczuplało na 200 do 300 głów i z tych niektórzy zamknęli się w klasztorze Varitada koło Vonizy i takowy na prędce w obronnym postawili stanie. Reszta oszańcowana się we włości Trinohorio. Lecz opasał ich tam 2000 oddział wojska królewskiego, gdzie ze szczupłymi zapasami swojemi tak potrzeb wojny, jakoteż żywności, nie długo zapewne trzymać się potrafią.

Wiekaza liczba niechętnych, którzy w skutek nowych rozporządzeń rządu znajdują sposobność zarabiania pocziwie na chleb przez wstąpienie do królewskich szeregów, teraz tak szczerze jest do rządu przywiązana, jak dawniej nieprzyjaźniemu niemu napojoną była myślami. Znaczna ilość oficerów z wojny greckiej o niepodległość, dotąd pozbawiona potrzebnych środków do utrzymania życia, także na dawnych stopniach swoich umieszczona zostanie. Te i inne do okoliczności zastosowane roztropne środki upoważniają do tej uzasadnionej nadziei, że upragniony porządek i spokój w kraju trwale przywróconemi zostaną.

## Turcja.

*Gazette di Zara* donosi z Bosnii pod d. 7go kwietnia, że w tamtejszym baszalikacie spokojność bynajmniej przywróconą nie została. Kupy powstańców wcale się nie pomniejszyły, lecz powiększają się raczej przez przybywanie nowych zasilek z Chorwacyi tureckiej. Planem ich jest udźrzeć na Serajewo.

Taż gazeta pisze dalej z Signu (w Dalmacyi austriackiej) pod d. 9. kwietnia: W tej chwili Firdus Beg (naczelnik tureckiej siły zbrojnej) w pięć koni i z nie wielą bagażami, przestępując wszelkie przepisy zdrowia, przybył przed c. k. szpital w Han, a eskortująca go pikiet, złożona z kilkunastu żołnierzy c. k. 7go pułku strzelców i z kilkunastu pandurów, przekonywała, że Firdus-Beg jeszcze d. 6. i 7go zamysłał na wielu miejscach przejść przez granicę austriacką, lecz że powstańcy odciegli mu wszystkie przystępy. Udało mu się nareszcie d. 8go o południu w towarzystwie 63 stronników swoich przebyć granicę austriacką i udać się do włości Unisti, powyżej Werliki. Oczekują go w Signie, gdzie od c. k. władz dobrze przyjęty będzie, ponieważ w położeniu swoim postąpił sobie rozsądnie i uczciwie.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) Lwów d. 1. maja 1836. Tęmi dniami

sprzedano znaczną ilość wódki szumowej 20 gradusowej po 12 kr. m. k. za garniec. Okowita od niejakiego czasu przestała być artykułem handlowym, nikt bowiem nie handluje nią teraz do innych prowincyj. W Wiedniu płać za jeden stopień alkoholu na wiadrze po 23 kr. m. k. lecz i po tej niskiej cenie nie wiele tam sprzedać można. Dostawa z tąd do Wiednia daleko mniej kosztuje, jak przedtém, gdyż od wiadra okowitej więcej nie wypada płacić, tylko po 2 zr. 30 kr. do 2 zr. 36 kr. m. k., a przecie nie ma spekulacyi przytém, bo mało jest hurtowników w Wiedniu, którzy się zakupieniem okowitej *en gros* trudnią; trzeba tedy po największej części sprzedać ją szynkarzom tamtejszym na kredyt i tylko małemi partyjami na spotrzebowanie chwilowe. Tym sposobem łatwo pojąć można, że przy zmniejszeniu się dowozu tego artykułu cena onegoż nadzwyczajnie się podniesie, ale nie na długi czas, bo w miarę przybywania transportów okowitej, tak, że potrzeby chwilowe zaspokoić można i prócz tego jakiś zapas się zostaje, cena niżej istotnej wartości spada; z tego względu handel ten za bardzo niebezpieczny uważać należy.

*Ołomuniec.* Targ na woły d. 27. kwietnia 1836.

Przed targiem sprzedali: 1) Dworzeński, z Ręt, 70 wołów; 2) Nowak, ze Szlaska, 50; 3) Hajetan, ze Stanisławowa, 52; 4) Vichmann, z Żurawna, 161. Małemi partyjami około 52. Ogółem 385.

K u p i l i :	sztuk	Cena jedn. pary w w. w.		radasz	Z tych para ważyć mogła	
		zr. [kr.			cetnar.	
Gustas, z Ołomuńca, ze stada N. 1.	62	340	—	8	9 3/4	
Gustas, z Ołomuńca, ze st. Nro. 2.	45	295	—	5	8 3/4	
Gustas, z Ołomuńca, ze st. Nro. 3.	45	400	—	7	11	
Ripper dla Wiednia, ze st. N. 4.	144	460	—	17	12	

Przypędzili: 1) Grossmann i Horning, z Żurawna, 147 wołów; 2) Perl Brennzweig, z Żurawna, 112; 3) Schmal Tabak, z Brozdowic, 120; 4) Littmann Sewin, z Nowej-Wsi, 39; 5) Nachmann Jekl, ze Stryja, 110; 6) Kolban i Ruml, z Cieszyna, 41; 7) Nessel Wolf, z Rozdołu, 75; 8) Kronek Mayer, z Liska, 118; 9) Fischl Zinader, z Żurawna, 175; 10) Janus Jochim, z Płotakowej, 56; 11) Vichmann i Baidaf, z Żurawna, 140; 12) Grzegorz Krzeczunowicz, z Ottynii, 115;



13) Józef Udrzycki, z Chodorowa, 101; 14) Józef Jabłonowski, z Rawej, 110; 15) Józef Romaszkan, z Kut, 200; 16) Franciszek Neisser, z Cieszyna, 121; 17) Antoni Mikiewicz, z Prusnika, 43; 18) Józef Moldrzyk, z Cieszyna, 69. Małemi partyjami 118. Suma przypędzonych 2010.

R u p i l i :	szalik	Cena jedn. sztuki w w. w.		radasz	Z tych sztuk 1 podług zdania detaktorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łój
Fleischer i Schäfer, z Pragi, ze st. N. 5.	88	170	—	12	420	40
Löbl Pollak, z Berna, ze st. Nro. 4.	34	148	45	5	400	60
Äbr. Herliczka, z Koryczan, ze st. Nro. 6.	36	167	30	5	400	80
Fabesch, ze Znaimu, ze st. N. 10.	111	164	—	—	440	80
Fischer, z Wiednia, ze stada Nro. 13.	80	162	30	10	400	60
Cech rzeźnicki z Berna, ze st. Nr. 10.	27	152	30	3	380	50
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada N. 17.	27	145	—	3	380	60
Lorenz Steinbach, z Wiednia, ze st. N. 12.	98	195	—	12	450	80
Jan Drandler, z Wiednia, ze st. N. 14.	90	200	—	12	480	80
Fabesch, z Wiednia, ze stada Nro. 18.	63	165	—	6	400	60
Rie, z Pragi, ze stada Nro. 2.	79	155	—	11	400	50
Cech rzeźnicki z Berna, ze st. N. 1.	120	165	—	15	400	60
Markus Pollak, z Jaromirca, ze st. N. 7.	62	145	—	8	400	50
Markus Pollak, z Jaromirca, ze st. N. 9.	39	132	30	6	350	40
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 3.	96	155	—	12	400	60
Małemi partyjami . .	380	—	—	2		
Dodawszy do tego radasz . . . . .	122	—	—	122		
i ilość niesprzedanych	458					
wyniesie sumę . . .	2010					

Targ tego-tygodniowy był sprzecznością tego, co się działo na przeszłych targach. Wyjawszy niektóre przedkupna, przypędzono na targ 2010 wołów. Przeto trzy stada pozostały niesprzedanemi, to jest odpędzono je do Wiednia, gdyż ceny prawie o 10 procentu spadły, a handlarze nie mogli zgodzić się z sobą. Lecz zapewnienie było to tylko marnidłem i pewnie na najbliższej stacyi dobito targu, o czem w następny tydzień doniosę. Najtuczniejsze woły mieli Fichmann z Żurawna, pp.

Jabłonowski i Romaszkan. Cena cetnara mięsa stanęła znowu w Wiedniu na 38 zr. w. w. Taxa funta mięsa na maj ma w Morawach spaść o 1 kr. m. k., lecz w Pradzę ma pójść w górę. I o tem doniesienie moje nastąpi. Z Pragi przybyło tu kilku rzeźników, trudniących się zakupywaniem wołów.

*Preussische Handlungs-Zeitung* donosi z Gdańska pod d. 16. kwietnia: W końcu zeszłego i w początku teraźniejszego tygodnia był tu dosyć znaczny ruch w handlu zbożem. Na rachunek angielski kupiono kilkaset łasztów pszenicy, bądź już dostawionej wodą na targ, bądź na dostawę, i ceny o 20 zł. pr. na łascie w górę poszły. Płacono za pstrokatą 130 funtową 265 do 285 zł. pr., za wysoko-pstrokatą 130 do 132 funt. 290 do 330 zł. pr., za najlepszą 134 funt. z roku 1834 i za piękną świeżą białą 350 do 355 zł. pr., a zwłaszcza za 60 szefłów; za nadpodziw piękną z 1834 roku ze szpichlerza 380 zł. pr. W ostatnich dniach mało było ruchu, wszelako o pszenicę przedniego gatunku pytano się ciągle i chciano już na ostatnie ceny przystawać. Polskiego 122 do 123 funt. ważącego żyta sprzedano kilkaset łasztów na dostawę, 60 szefłów po 150 zł. pr. Żyto krajowe 119 do 120 funt. szło na targu po 145 do 150 zł. pr., 115 do 116 funt. sprzedawano 60 szefłów po 135 zł. pr. Jęczmień 105 do 108 funt. sprzedawano po 110 do 120 zł. pr., owies po 78 zł. pr., biały i żółty groch po 170 do 200 zł. pr., siwy po 180 zł. pr., a to za 60 szefłów.

Ceny spirytusu także się podnosić zaczynają, ostatnią razą za 120 kwart spirytusu 80 stopniowego podług Tralesa dawano 14 1/2 do 15 tal. pr.

### W e ł n a.

Wyż wzmiankowana Gazeta pisze z Wrocławia pod d. 19. kwietnia: Interesa wełną ciągle w jednokowym znajdują się ruchu i na przyszłość dobre widoki wróżą. Na stałym lądzie nie ma nigdzie wielkich zasobów, nawet obfitujące w wełnę Węgry mało zawierają wybornę wełnę i jak naturalna upoważniają wielu spekulantów do zwracania już wcześniej uwagi swojej na najbliższą strzyżę. Za danym z energią przykładem Austryjaków poszli nasi krajowi handlarze wełną i tak w Szląsku, jakoteż w Polsce znaczne o wełnę z najbliższej strzyży pozawierali układy i płacę po 5 do 8 procentów nad przeszłoroczne ceny.

### T E A T R P O L S K I.

Jutro: *Pań Jowialski*, komedya w 4 aktach, oryginalnie przez hr. Alex. Fredra napisana.